



Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Nr 3
Boże Ciało
2001 r.

Nr 22 Rok IV

Dwumiesięcznik **Antoni**

Gazeta Parafii Zegrze p.w. św. Antoniego w Woli Kielpińskiej

BIERZCIE I JEDZCIE, OTO CIAŁO MOJE

Tyś jest kapłanem 40 lat w służbie Bogu i ludziom.

Ks. St. Domino. SDB.

Tyś jest Kapłanem - biją Ci dzwony,
jakby na Twe powitanie,
biją i głoszą na wszystkie strony,
Twe Kościołowi oddanie.

Tyś jest Kapłanem - szumią Ci drzewa,
biblijny werset natchniony,
byś zdroje prawdy wokół rozlewał,
jako Apostoł ambony.

Tyś jest Kapłanem- nuć Ci kwiaty,
wonią niebiańskich miraży,
byś tchnienie Łaski wzmagał nad światem,
z eucharystycznych ołtarzy.

Tyś jest Kapłanem - huczą potoki,
górskim lamentem i nutą,
abyś rozpraszał grzesznych dusz mroki,
i krzepił świętą pokutą.

Tyś jest Kapłanem - świergocą ptaki,
im tylko znanym chorałem,
byś Chrystusowych pięciu ran znakiem,
rumienił usta schorzałym.

Tyś jest Kapłanem - szemrzą wietrzyki,
tajemnic swych porywami,
abyś błądzących był przewodnikiem,
i wiódł ich cnót alejami.

Tyś jest Kapłanem - cała natura,
śpiewa Ci i rozzdzwania,
byś był nim i w blaskach i groźnych chmurach,
Kapłanem wszechzmartwychwstania.

Tyś jest Kapłanem - i serce moje,
tętni w Twój rytm upojenia...
Niech gra zwycięstwem w Kapłaństwo twoje!
- To szczęście jedyne moje!

**Wiersz ten dedykujemy Proboszczowi
naszej parafii Księdzu Kanonikowi
Mieczysławowi Zdanowskiemu z okazji
40 rocznicy święceń kapłańskich.**

„Własnego kapłaństwa się boję,
Własnego kapłaństwa się lękam.

**I przed kapłaństwem w proch padam,
i przed kapłaństwem klękam.”**

11 czerwca 1961 roku powiedział Bogu „tak”. Zostałem kapłanem z ludu wziętym i dla ludu postanowionym w tym co do Boga należy.

40 lat przepracowanych dla Boga i kościoła to dużo a zarazem tak niewiele. Dlaczego myślę, że niewiele? Dlatego, że nie jestem pewien, czy Bóg zadowolony jest z mojej służby, czy należycie wywiązałem się z tego „tak”.

Staralem się być dobrym kapłanem. Przez wszystkie lata nigdy nie zwątpiłem w słusność obranej drogi. W swoim życiu przeszedłem przez trzy wikariaty: Maków Mazowiecki, Żuromin i Płock - Fara. Następnie przez trzy probostwa: Opinogóra, Płock - Królowej Jadwigi i obecnie piętnasty już rok w Woli Kielpińskiej.

Wszędzie tam gdzie zostałem posłany do pracy w kościele, szybko nawiązywałem serdeczny kontakt z powierzonymi mi ludźmi. Stawałem się jednym z nich. Parafianie zawsze stanowili dla mnie najbliższą rodzinę.

W moim posługiwaniu kapłańskim największą radość sprawiają Pierwsze Komunie Święte, gdyż wtedy mam nadzieję, że z tych niewinnych małych istot, mogą wyrosnąć wartościowe postacie, które będą jakoby moim przedłużeniem. Modlę się często o powołania kapłańskie z naszej parafii i proszę Boga, żebym doczekał takiej chwili, w której na moją starą głowę nałoży swoje uświęcone ręce młody kapłan, którego wychowałem duchowo, który byłby moim dzieckiem duchowym i moim następcą. Wtedy tak jak starzec Symeon mógłbym powiedzieć: „Oczy moje ujrzały Zbawienie świata. Teraz Panie pozwól w pokoju odejść służbę swemu.”

Za 40 lat kapłaństwa dziękuję Bogu i ludziom. Bogu - że mnie powołał, ludziom - że mnie do siebie przyjęli.

Ksiądz Proboszcz Mieczysław Zdanowski.



Dziś w numerze str.

Boże Ciało	2
Tajemnica wiary	2
Co mówić przed...	2
Żeby Go tak dotknąć	2
Zgoda na konserwację...	3
Program konserwatorski	4-7
Wywiad z Proboszczem	8
Stefan Wyszyński	9
Życiorys Prymasa...	9
Nasz Rachunek Sumienia	9
Prześladowanie chrześcijan	10
Co znaczy wynagradzać	11
Kamyczki	11
Aktualności	12
Kącik cioci Jasi	13
Aktualności	14

Boże Ciało

Uroczystość Ciała i Krwi Pańskiej, (Boże Ciało) jest wielkim świętem rodziny parafialnej. W uroczystość Bożego Ciała wszyscy gromadzimy się najpierw na Mszy Świętej, a po niej wychodzimy z kościołów w procesji z Najświętszym Sakramentem. Idziemy ulicami miast, osiedli i wiosek. Czy to nie cudowne spotkanie? Pan Jezus chce wyjść nam naprzeciw, chce wejść w nasze życie.

Spójrzcie na drzewa - stoją w zieleni, spójrzcie na kwiaty - kipią kolorami. Cała przyroda wystroiła się na powitanie Pana Jezusa. Kapłan w uroczystych szatach, w otoczeniu ministrantów, dziewczynek syjących kwiaty i odświętnie ubranych ludzi, niesie w złotej monstrancji Najświętszy Sakrament do czterech ołtarzy, symbolizujących cztery strony świata. Dzwonią dzwonki, słychać radosny śpiew: „Pan zstąpił z nieba pod postacią chleba”.

Piękna jest ta eucharystyczna procesja i Bóg się cieszy, że ludzie Go tak witają. Ale on widzi nie tylko nasze stroje i dekoracje, nie tylko słyszy nasze śpiewy i modlitwy. On widzi także nasze serca. Czy i one są tak pięknie wystrojone na spotkanie z Nim?

Lubię procesje Bożego Ciała. Kiedy byłam małą dziewczynką, dwa dni przed świętem zaczynałam zbierać kwiatki, by na procesję nie iść z gołymi rękami. Podobało mi się, że wraz z innymi dziećmi mogę Panu Jezusowi słać drogę dywanami z kwiatów.

Któregoś roku procesja z Panem Jezusem szła drogą, którą chodziłam z domu do szkoły. Następnego dnia po Bożym Ciele ta droga wydała mi się piękniejsza. Szedł nią przecież sam Pan Jezus.

Janina Pakieła

Tajemnica wiary

Było to na początku XX wieku. W albańskim mieście muzulmanin mówił do chrześcijańskiego chłopca: „Jak może Chrystus przychodzić w tym samym czasie do tyłu chrześcijan i być jednocześnie w niebie. Ja mogę przyjść do jednego znajomego w tym samym czasie i nie mogę być jednocześnie w domu?”

Po namyśle chłopiec powiedział: Co do ciebie, to się zgadzam. Ale Jezus jest kimś większym od ciebie. Jest Bogiem. Mogę porównać Go do słońca. Słońce przez swe promienie wchodzi jednocześnie do wielu mieszkań, oświeca i ogrzewa miliony ludzi, nie przestając być na niebie. Podobnie i Pan Jezus w Eucharystii.

I drugie podobieństwo z zakresu techniki.

Wśród milionów ludzi „przebywa” w mieszkaniach prezydent telewizyjny gdy patrzą na ekran. Widzą jego kształt i ruchy, słyszą jego głos. Nie jest to obecność duchowa, ale w pewnym sensie materialna. Możemy ją nazwać obecnością telewizyjną.

Podobnie, choć nie identycznie, Jezus ukryty w małych hostiach, przychodzi do nas, ludzi i przebywa w milionach chrześcijan i ich mieszkaniach. Jeśli człowiek mógł wynaleźć obecność telewizyjną, inną od naturalnej, to dlaczego Wszechmocnemu Bogu mielibyśmy odmawiać obecności, którą nazywamy eucharystyczną?

Tajemnica pozostaje, ale staje się łatwiejsza do przyjęcia.

Co mówić przed tabernakulum?

Z tym wielu ma kłopoty, bo Jezusa tam obecnego nie widzimy. Małe dzieci zwykle odmawiają jakąś modlitwę wyuczoną w domu. Pewna dziewczynka, gdy odmówiła wszystkie znane modlitwy, opowiedziała Panu Jezusowi bajkę o „Czerwonym Kapturku”. Pan Jezus na pewno przyjął to z życzliwością. Wielu dorosłych zmęczonych pracą i życiem mówi: Może bym nawet poszedł do kościoła, uklęknął przed ołtarzem, ale co dalej? Znaczący życia wewnętrzny mówi: Nie traktujmy Jezusa na modlitwie jako kogoś wielce szacownego, jako rzadkiego gościa, którego trzeba zabawiać rozmową. Jest przecież naszym bliskim Przyjacielem. Wystarczy powiedzieć Mu, że wierzymy w Jego Ewangelię i Jego obecność w kościele. Podziękować Mu za okazaną nam miłość. Wystarczą najprostsze słowa. Takie, jakich używamy wobec swych bliskich w rodzinie i przyjaciół.

Jednym z pięknych i łatwych sposobów rozmowy z Jezusem ukrytym jest opowiedzenie Mu o problemach, o pracy, o rodzicach, żonie, dzieciach. Jeśli brak poważniejszych kłopotów, powiedz Mu: Jezus, dziękuję Ci, że dość dobrze układa mi się życie. Jeśli są, skierować prośbę: Jezus, daj mi dobrą myśl, bym się zmienił. Natchnij też moich bliskich, by i oni spojrzeli na sporne problemy w świetle Ewangelii. Specjalnym tematem jest polecenie Jezusowi swych bliskich, którzy odeszli już z tego świata.

Procesja Bożego Ciała

Ks. Franciszek Grudniok tak opisał procesję Bożego Ciała z udziałem księdza kardynała Karola Wojtyły:

„Nie zapomnę tych procesji na wzgórzu wawelskim, kiedy jeszcze nie wolno było zejść z Chrystusem Eucharystycznym w serce miasta Krakowa - a które prowadził ówczesny metropolita ks. kard. Wojtyła. Starałem się być zawsze blisko, za baldachimem, aby obserwować twarz Dostojnego Celebransa. Na tej twarzy odbijała się cała głębia Tajemnicy Eucharystii, z tej twarzy można było wyczytać całą żarliwość kapłańskiej duszy, która już nie wierzyła, ale widziała Ukrytego Boga. Ten widok wystarczył za całe tomy pobożnych dzieł napisanych na temat Tajemnicy Eucharystii. To był po prostu dowód rzeczowy, że w tej Hostii jest Bóg żywy, choć zakryty, lecz prawdziwy. Już wtedy uświadomiłem sobie niezwykłość tego fenomenu kapłańskiego i głębię tej wiary, która góry przenosi”.

Procesja jest symbolem pobytu czasowego na ziemi człowieka, istoty przez całe życie wędrującej, pielgrzymującej w towarzystwie Chrystusa do niebieskiej ojczyzny. Jeden z księży tak mówił o naszym udziale w tej uroczystości:

„Procesja Bożego Ciała. Jeżeli wypadł ci mecz w tym czasie, to nie idź. Niech raz bez ciebie wygrają lub przegrają. Jeżeli umówiłeś się ze swym chłopcem, to przyjdźcie razem. Gdy planowałeś z mężem i dziećmi iść na spacer, to będziesz miała najpiękniejszy spacer w roku - z Jezusem.

Chciałbym, żeby Pan Jezus przeszedł dzisiaj wszystkimi ulicami naszej parafii. Chciałbym, żeby przeszedł ulicami wszystkich miast i wsi, i żeby uświęcił bruki, asfalty, betony, polne drogi, chodniki, samochody, autobusy, tramwaje. Chciałbym, by się zatrzymał na chwilę nie tylko w czterech miejscach parafii przy czterech ołtarzach, ale żeby wchodził do mieszkań - jak wtedy, jak przed dwoma tysiącami lat”.

Żeby Go tak dotknąć!

Na uroczystej Mszy Św. ksiądz rozdawał Komunię pod dwiema postaciami - chleba i wina. 10-letnia Celinka podeszła po Mszę świętą do księdza ze smutną buzią. „Dlaczego w Komunii wino nadal było takie same, kwaśne?... Dlaczego się nic nie zmieniło? Ja bym chciała, żeby się zmieniło...” - powiedziała z pretensją. Każdy z nas by chciał. Dramat wiary. „Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy.” To nie tylko w Celinie, ale w każdym człowieku istnieje pragnienie widzenia, marzenie o tym, by tak bezpośrednio dotknąć Chrystusa jak kiedyś Tomasz, by ten Chleb i Wino po przeistoczeniu były inne, inaczej smakowały, miały inny wygląd.

A tymczasem Chleb i Wino pozostają dla oczu, ust i rąk tylko chlebem i winem. Bóg jest niewidzialny, a Chrystus wstąpiwszy do Ojca nie ukazuje się już ludziom. Zesłany Duch Święty jest niedostrzegalny oczami ciała. Nie można dotknąć łaski, wziąć w ręce charyzmatu, zobaczyć duszy.

„Gdybym choć raz mógł Go dotknąć - mówi człowiek nieuleczalnie chory, przykuty do łóżka od 15 lat, głęboko wierzący i praktykujący. - Gdybym mógł Go zobaczyć, życie moje, byłoby najwspanialszym życiem pod słońcem. Ale nigdy ...”

Pozostaje tylko wiara, ten przedziwny i tajemniczy splot ludzkiego przeświadczenia i Bożej łaski. człowieczej pewności i Bożego umocnienia. Dzięki niej jesteśmy przeświadczeni, że Bóg istnieje, że w „Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy”, że istnieje żywy Chrystus w Eucharystii i Duch Święty działający w świecie, że istnieje łaska i charyzmaty, że jest dusza duchowa i nieśmiertelna. To przeświadczenie jest tak żywe, że daje pewność większą niż widzenie, niż oczywistość. Rodzi to radość, „radość pełną”, jak to określał Chrystus. Radość wierzenia.

Ale pewność wiary jest pewnością graniczącą nieustannie z niepewnością. Jest to przeświadczenie, któremu zawsze zagraża zwątpienie. I tak musi być. „Jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami z daleka od Pana.”

Mamy jednak nadzieję, że przyjdzie kiedyś taki dzień lub taka noc, że nadejdzie taka pora świtu lub zmierzchu, że zobaczymy Go „twarzą w twarz”. Zobaczy Go Celina, zobaczysz ty, zobaczę ja. Ale to już nie będzie wiara. To będzie niebo.

Stanisław Klimaszewski MIC: Eucharystia w naszym życiu.

Rozpoczynają się prace związane z generalnym remontem naszego kościoła. Jest on obiektem zabytkowym i dlatego remont wymaga wielu zabiegów, które nie są konieczne przy przeciętnych budynkach. Poniżej drukujemy pismo z Kurii Płockiej informujące Księdza Proboszcza o zgodzie Biskupa Płockiego na wykonanie konserwacji. Podajemy także program prac konserwatorskich, które wykona specjalistyczna firma Pracownie Konserwacji Zabytków BHZ-Eksport Sp. z o. o.

KURIA DIECEZJALNA PŁOCKA

ul. Tumska 3, 09-402 Płock
tel. 024/2622640; fax 024/2626716

Płock, 25.04.2001 r.

Nr 660/2001

**Przewielebny
Ksiądz Kanonik Mieczysław Zdanowski
Proboszcz parafii p.w. św. Antoniego w Zegrzu
Z siedzibą w Woli Kiełpińskiej**

Kuria Diecezjalna Płocka niniejszym uprzejmie informuje, że Ksiądz Biskup po zasięgnięciu opinii Wydziału Budownictwa i Sztuki Sakralnej wyraża zgodę na wykonanie kapitalnego remontu – konserwacji zabytkowego kościoła parafialnego w Woli Kiełpińskiej w ustalonym zakresie i na ten trud z serca Księdzu Kanonikowi błogosławi.

Ksiądz Biskup uprzejmie prosi Księdza Kanonika o przygotowanie, jeszcze przed przystąpieniem do prac, kosztorysu i stosownej umowy na wykonanie tych prac, które należy przedłożyć w Wydziale Budownictwa i Sztuki Sakralnej Kurii Diecezjalnej Płockiej.

Z wyrazami należnego szacunku –



M. Ziobrowski
KANCLERZ

Otrzymują:

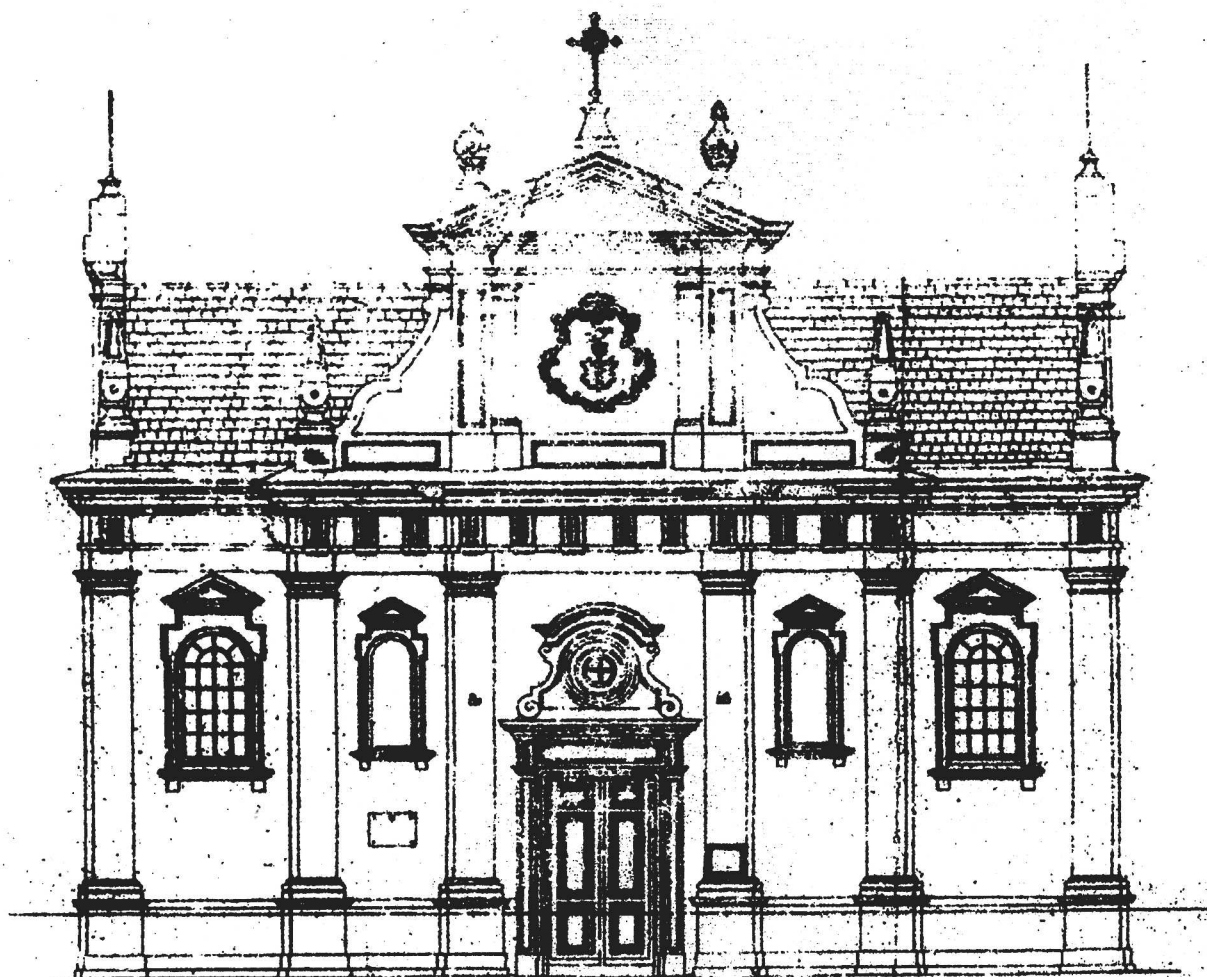
1. Ksiądz infułat A. Pasternakiewicz, dyrektor budownictwa i Sztuki Sakralnej Kurii Diecezjalnej Płockiej
2. A/a



PRACOWNIE KONSERWACJI ZABYTKÓW BHZ -EKSPORT Sp. z o. o.

02-767 Warszawa, ul. Łukowa 9
tel.: 853 15 67, 853 15 68
fax: 853 15 69

PROGRAM PRAC KONSERWATORSKICH
związanych z odwodnieniem murów, pracami
dekarskimi i odnowieniem elewacji kościoła
parafialnego pod wezwaniem św. Antoniego
Padewskiego w Woli Kiełpińskiej, gm. Serock,
pow. Legionowo, woj. mazowieckie.



Warszawa maj 2001 r.

Konto: BPH SA I o/Warszawa
10601028-320000410219

Pracownie Konserwacji Zabytków BHZ-Eksport Sp. z o.o.
Z siedzibą w Warszawie
RHB 48917 Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy

NIP: 526-16-48-607
REGON: 012273958

ZLECENIODAWCA:

Parafia Rzymsko-Katolicka w Zegrzu z siedzibą w Woli Kiełpińskiej. (Zlecenie z dnia 5 marca 2001 r.)

WYKONAWCY:

mgr Józef Pilch, ul. Miklaszewskiego 14/49, 02-776 Warszawa, uprawnienia Woj. Kons. Zabytków woj. mazowieckiego Nr 497 z dn. 19 maja 1997 r.

Ryszard Traczyński, ul. Umińskiego 20/28, 03-984 Warszawa, upr. bud. St. 220/81.

PODSTAWA OPRACOWANIA:

Pomiar geodezyjno-fotogrametryczny wykonany przez Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne w lipcu 1982 r. oraz oględziny obiektu przeprowadzone w dniach: 28 lutego 2001, 30 kwietnia 2001, 16 maja 2001 i odkrywki fundamentów w dniu 19 kwietnia 2001 r.

HISTORIA I OPIS:

Kościół parafialny pod wezwaniem św. Antoniego Padewskiego wzniesiono w latach 1895-1899 z fundacji Macieja i Jadwigi z Krasińskich Radziwiłłów, według projektu architekta Konstantego Wojciechowskiego (* 8. 04. 1841 w Wojsławicach, + 29. 10. 1910 w Warszawie), staraniem proboszcza Mariana Kowalskiego, za pieniądze uzyskane ze sprzedaży kościoła w Zegrzu (zamienionego na cerkiew garnizonową), z którego przeniesiono część wyposażenia (m. in. dwa ołtarze boczne i epitafia Krasińskich). Konsekwrowany w 1899 r. przez Abpa Wincentego Popiela. Uszkodzony w okresie II wojny światowej, remontowany po 1949 r.

Neobarokowy, zwrócony na południe. Wolnostojący, jednonawowy z transeptem, z węższym prezbiterium zamkniętym trójbocznie, otoczonym symetrycznymi zakrystiami i kruchtami, częściowo podpiwniczony (zachodnie ramię transeptu i częściowo prezbiterium), nakryty dachami dwuspadowymi i pulpitowymi. W prezbiterium sklepienie kolebkowe z lunetami na gurtach, w nawie strop z fasetą, w transepcie kolebka z lunetami. Ściany wewnętrzne podzielone piętrowymi pilastrami tokańskimi. Luk tęczowy oraz okna zamknięte półkoliście. Chór muzyczny nad przedsionkiem wsparty na dwóch kolumnach tokańskich, kwadratowych filarach i przyściennych pilastrach. Elewacje rozczłonkowane pilastrami tokańskimi, opartymi na obiegającym cały kościół cokole, podtrzymującymi belkowanie z fryzem tryglifowym na fasadzie frontowej i ramionach transeptu. Fasada frontowa trójosiowa z ryzalitem zwieńczonym szczytem z trójkątnym przyczółkiem, ze spływami i obeliskami na narożach. Przyczółek zwieńczony krzyżem na postumencie pomiędzy dwoma wazonami. W tle szczytu kartusz z herbem Ślepowron (Krasińskich) otoczony płaskorzeźbionymi girlandami. Podobny podział zachowano w elewacjach czołowych ramion transeptu. Wystrój architektoniczny wnętrza pseudobarokowy łącznie z ołtarzem głównym z 1899 r. Oryginalne natomiast (XVIII w.) dwa ołtarze boczne oraz epitafia (XVIII i XIX w.) Krasińskich, Radziwiłłów i Ossolińskich przeniesione z kościoła w Zegrzu.

Bibliografia: Izabela Galicka i Hanna Sygietyńska, Katalog Zabytków Sztuki, Powiat Nowy Dwór Mazowiecki, t. X, z. 10, s.61-62, Warszawa 1987.

STAN ISTNIEJĄCY:

- 1. Sytuacja:** Kościół położony jest w centrum miejscowości, obok skrzyżowania drogi Nr 623 Serock - Dębe z drogą lokalną do Jachranki. Usytuowany na sztucznym podwyższeniu ok. 1 m. od otaczającego terenu, wolnostojący na terenie otoczonym ogrodzeniem murowanym, od frontu w formie filarów połączonych kratami, którego zachodni narożnik zajmuje niewielka dzwonnica. Od wnętrza, przy ogrodzeniu teren porastają drzewa liściaste (dęby i lipy).
- 2. Konstrukcja:** Ściany konstrukcyjne z czerwonej, pełnej cegły ceramicznej na zaprawie wapiennej, obustronnie otynkowane tynkiem wapiennym. Fundamenty z kamienia łamanego na zaprawie wapiennej bez izolacji przeciwwilgociowej. Sklepienia z pełnej cegły ceramicznej na zaprawie wapiennej. Strop z belek drewnianych o układzie poprzecznym podwieszonych do więźby, od wnętrza otynkowany na trzcinie, od strychu ze ślepą podłogą. Więźba dachowa drewniana wieszakowa o dwóch wieszakach (krokwie 18x18, płatwie 16x18, kleszcze i zastrzały 25x25, słupy 25x30, murlaty 25x36), krycie blacha aluminiowa na łątach i deskowaniu. Obróbki blacharskie z blachy ocynkowanej. Posadzki ceramiczne o szachownicowym układzie, schody i podłoga na chórze muzycznym biała z desek. Okna stalowe, stolarka drzwiowa drewniana, płycinowa. Kościół wyposażony jest w elektryczną instalację oświetleniową, instalację odgromową, ogrzewanie termowentylatorem spalinowym.
- 3. Teren:** Wokół zewnętrznych ścian kościoła wykonano opaskę betonową o szer. 80 cm i grubości ok. 10 cm ze spadkiem od budynku. Pod rurami spustowymi, w betonie, wykształcono miski betonowe. Pozostały teren wokół kościoła częściowo utwardzony nawierzchnią betonową (alejki komunikacyjne), częściowo porośnięty trawą (uporządkowane trawniki) oraz zadrzewiony (dęby i lipy).

STAN TECHNICZNY:

Elementy zewnętrzne:

Ściany w przyziemiu zawilgocone do wysokości 1 m nad poziom terenu z widoczną linią wykwitów soli. Najgorsza sytuacja występuje przy zachodnim narożu transeptu gdzie zawilgocenie przekracza wysokość 2 m ponad terenem. Tynki zewnętrzne w złym stanie, osypujące się i zagrzybione, szczególnie w rejonie nieszczelnych rur spustowych oraz ryzalitu nad wejściem do kościoła i szczytami ramion transeptu.

Widoczne liczne spękania nadproży okiennych i drzwiowych, wymagają wzmocnienia. Elementy sztukatorskie elewacji słabo czytelne, utraciły ostrość konturu i głębokość w trakcie poprzednich, nieumiejętnych konserwacji. Okna stalowe z widocznymi ogniskami korozji wymagają zabezpieczenia, stolarka drzwiowa drewniana wymaga bieżącej konserwacji. Pokrycie dachu z blachy aluminiowej częściowo nieszczelne. Rynny i rury spustowe z blachy ocynkowanej, częściowo skorodowane. Obróbki blacharskie murów ogniowych, gzymsów, podokienników z blachy ocynkowanej częściowo uszkodzone i skorodowane z widocznymi przeciekami.

Obeliski i wazony z piaskowca na szczytach częściowo uszkodzone mechanicznie w okresie II wojny światowej, zabrudzone i pokryte glonami. Jeden z wazonów wymaga rekonstrukcji. Krzyże wieńczące szczyty kute stalowe, na postumentach metalowych skorodowane. Schody zewnętrzne z bloków kamiennych w stanie zadawalającym, ale bez możliwości korzystania przez osoby niepełnosprawne.

Elementy wewnętrzne:

Tynki wewnętrzne do wysokości 2 m pokryte farbą olejną wymagającą usunięcia. Widoczne ślady podciągania wilgoci, wykwyty soli oraz liczne odpryski na cokołach wewnętrznych. Całkowity brak naturalnej wentylacji wnętrza kościoła. Poddasze zaśmieczone i zagruzowane wymaga natychmiastowego oczyszczenia i uporządkowania. Konstrukcja dachu w stanie zadawalającym, wymiany wymagają jedynie trzy elementy krokwi w rejonie wejścia na poddasze. Część belek wymaga powierzchniowego ociosania w miejscach widocznych ognisk działalności szkodników drewna oraz wzmocnienia i miejscowej impregnacji środkami owado i grzybobójczymi. Ślepa podłoga w stanie złym wymaga całkowitej wymiany. Poddasze pozbawione całkowicie wentylacji. Brak wyjść na dach do konserwacji rynien jak i okresowej kontroli stanu pokrycia.

PROPONOWANY PROGRAM PRAC

I. Izolacja ścian i odwodnienie terenu - I etap prac

1. Rozbiórka opaski betonowej i misek odprowadzających.
2. Odkrycie istniejących fundamentów o głębokości 2 m w gruncie kat. III-IV.
3. Wywóz ziemi samochodami samowyładowczymi na odległość do 1 km grunt kat. IV.
4. Oczyszczenie mechaniczne i zmycie Karcherem wodą pod ciśnieniem murów fundamentowych.
5. Uzupełnienie ubytków murów fundamentowych kamieniem łamanym i zaprawą wapienno-cementową.
6. Izolacja pionowa murów fundamentowych Abizol R + Abizol P.
7. Wykonanie studni rewizyjnych z kręgów betonowych śr. 800 mm w gotowym wykopie.
8. Ułożenie płyt żelbetowych ze skrzynkami żeliwnymi włączowymi do instalacji drenażowej.
9. Ułożenie drenażu z rur z PCV o śr. nom. 100 mm.
10. Zasypanie instalacji drenażowej materiałem sypkim o grubości ca 40 cm.
11. Zabezpieczenie warstwy filtracyjnej włókniną, syntetyczną.
12. Złoża filtracyjne piaskowe i żwirowe wykonywane ręcznie.
13. Ręczne wykopy dla kanalizacji o głębokości do 1.0 m i szer. dna do 0.4 m w gruncie kat. IV.
14. Przykanaliki z rur kielichowych z PCV o śr. nom. 100 mm dla instalacji drenażowej.
15. Przykanaliki z rur kielichowych z PCV o śr. nom. 150 mm dla kanalizacji deszczowej.
16. Ręczne zasypywanie wykopów o głębokości do 1.0 m w gruncie kat. IV.
17. Studnie rewizyjne z kręgów betonowych o śr. 1000 mm wykonane metoda studniarską w gruncie kat. IV dla instalacji drenażowej i deszczowej o głębokości 7 m
18. Płyty żelbetowe ze skrzynkami żeliwnymi włączowymi studzienek o śr. 1150 mm dla instalacji drenażowej i deszczowej.
19. Wykonanie opaski wokół kościoła z kamienia narzutowego szerokości 80 cm (po wykonaniu prac elewacyjnych!)

II. Roboty wewnętrzne i wprowadzenie niezbędnej wentylacji.

1. Wykonać wentylację wnętrza poprzez rozszklenie części okien w ramionach transeptu, założenie siatek ocynkowanych, karbowanych z drutu 1,5 mm.
2. Wykonać otwory nawiewne (10 x 20 cm), usytuowane bezpośrednio ponad cokolikiem przyposadzkowym, w ścianach nawy głównej po 3 szt. z każdej strony oraz w ścianach prezbiterium po 2 sztuki.
3. Zagrzybione i zasolone tynki wewnętrzne skuć i pozostawić odsłonięty mur do czasu wyschnięcia (3 - 4 miesiące), następnie wykonać tynki renowacyjne wapienne łącznie z docelowym cokolikiem z piaskowca.

III. Roboty na poddaszu.

1. Usunięcie z poddasza śmieci i gruzu łącznie z wywiezieniem na wskazane miejsce.
2. Elementy konstrukcji drewnianej więźby zabezpieczyć preparatem Fobos 2-M.
3. Elementy konstrukcji drewniane, uszkodzone przez szkodniki drewna usunąć i spalić. Zniszczone fragmenty zabezpieczyć preparatem Fobos, a osłabione elementy wzmocnić drewnem impregnowanym.
4. Docieplić strop drewniany nad nawą, i ceglane sklepienia wełną mineralną warstwą grubości 15 cm.
5. Wymienić ślepa podłogę poddasza nad nawą, oraz uzupełnić nad prezbiterium i w ramionach transeptu, całość zabezpieczając preparatem Fobos.

6. Wykonać wyłazy na dach kościoła o wym. 60x80 cm, 4 sztuki nad nawą i 2 sztuki nad prezbiterium (możliwość dojścia do obu połaci dachowych i koszy).
7. Wykonać 6 do 8 sztuk okienek wentylacyjnych w wyłazach na dach (zabezpieczonych siatką drucianą) nad nawą i prezbiterium.

IV. Roboty elewacyjne:

1. Postawienie zewnętrznego rusztowania rurowego o wysokości do 20 m
2. Wykonanie daszków ochronnych, ciągłych, wzdłuż rusztowania o wys. do 20 m w konstrukcji rurowej ze szczelnym pokryciem z desek.
3. Zabezpieczenie okien i futryn przed zabrudzeniem przez obłożenie folią.
4. Odbicie skorodowanych tynków zewnętrznych, z usunięciem gruzu na plac budowy, z zaprawy cementowo-wapiennej.
5. Doczyszczanie ścian z zaprawy i zmycie Karcherem wodą pod ciśnieniem.
6. Wykonanie ręcznie tynków zewnętrznych zwykłych kat. III na ścianach, pilastrach i cokołach.
7. Wykonanie ręcznie tynków zewnętrznych zwykłych kat. III i IV na ościeżach otworów.
8. Wykonanie i zawieszenie rynien półokrągłych śr. do 15 cm z blachy cynkowo-tytanowej gr. 0,50 mm.
9. Wykonanie i zawieszenie rur spustowych okrągłych śr. 15 cm z blachy cynkowo-tytanowej gr. 0,50 mm.
10. Wykonanie i montaż gzymsów i pasów elewacyjnych o szer. ponad 50 cm z blachy cynkowo-tytanowej gr. 0,50 mm
11. Wykonanie i montaż podokienników o szer. 25-50 cm z blachy cynkowo-tytanowej gr. 0,50 mm.
12. Wykonanie cokołu zewnętrznego tynkiem renowacyjnym firmy Ispo o pow. ponad 5 m² z zaprawy Tubag, kat. III na ścianach ceramicznych.
13. Przetarcie tynków zewnętrznych łącznie z naprawą rys i drobnych ubytków o pow. do 0,1 m² po uprzednim usunięciu starej farby z pozostałej całości ścian.
14. Uzupełnienie profili ciągniętych z zaprawy wapienno-cementowej łącznie z naprawą i uzupełnieniem istniejących ubytków.
15. Zagruntowanie podłoża (tynków) środkiem wzmacniającym „Ispotex ST Tiefengrund”.
16. Malowanie elewacji farbą silikonową firmy Ispo dwukrotnie, po uprzednim zagruntowaniu farbą gruntującą Ispo, zgodnie z istniejącą, obecnie kolorystyką wg następującej zasady:
17. Tło - jasny ugier, System ISPO Eurocolor 2001 odcień 220/03,
elementy detali architektonicznych:

obeliski i wazony krzyże wieńczące	bazy i kapitele pilastrów, gzymsy kordonowe, obramienia, profile, węgary okien i nadproża, gzymsy koronujące, tryglify fryzu, herb i girlanda wokół tarczy herbowej - białe, - naturalny kolor piaskowca, - czarny matowy,
---------------------------------------	---

po zatwierdzeniu przedstawionych próbek przez przedstawiciela Państwowej Służby Ochrony Zabytków województwa Mazowieckiego. Jest to, bowiem pierwotna kolorystyka elewacji potwierdzona w naturalnych odkrywkach na obecnych elewacjach, oraz odpowiadająca ówczesnym przepisom budowlanym końca XIX w.

V. Czyszczenie i konserwacja stolarki okiennej i drzwiowej oraz elementów stalowych.

1. Stolarka drzwiowa i okienna:
 - przygotowanie stolarki pod malowanie (oczyszczenie, ewentualne rozmontowanie, sklejenie, ponowny montaż, regulacja i zabezpieczenie),
 - zagruntowanie z uprzednim szpachlowaniem - dwukrotne malowanie Sadolinem Palisander Clasic nr 9
2. Metalowe ramy okien i krzyże:
 - mechaniczne oczyszczenie (piaskowanie Karcherem) z produktów korozji i starych powłok olejnych,
 - dwukrotne malowanie farbą, firmy Hammerite (czarna matowa)

VI. Czyszczenie i hydrofobizacja elementów kamiennych - II etap prac.

1. Oczyszczenie powierzchni metodami chemicznymi bez względu na konieczną ilość powtórzeń zabiegu łącznie z doczyszczaniem mechanicznym obelisków i wazonów.
2. Wypełnienie starych, wykruszonych połączeń (spoiny i fugi),
3. Wypełnienie drobnych szczelin i pęknięć w kamieniu wybranym preparatem iniekcyjnym lub kitem
4. Hydrofobizacja powierzchniowa wybranym preparatem
5. Rekonstrukcja uszkodzonego wazonu wg zatwierdzonego modelu

Pozycje: 3, 4 i 5 po uprzednim uzgodnieniu przez Przedstawiciela Państwowej Służby Ochrony Zabytków woj. Mazowieckiego.

UWAGA GENERALNA

Wszystkie prace mogą być wykonywane pod nadzorem osób uprawnionych do prowadzenia prac budowlanych i konserwatorskich przy obiektach zabytkowych oraz uprawnionych do sprawowania nadzoru konserwatorskiego.

Mgr Jozef Pilch

Ryszard Traczyński

Warszawa: maj 2001 r.

13 Maja ksiądz proboszcz Mieczysław Zdanowski wyjechał na obchody 20-lecia swojej poprzedniej parafii pw. św. Jadwigi Królowej Polski w Płocku. Był jej pierwszym proboszczem i rozpoczął budowę kościoła. Z okazji tej uroczystości w gazecie „Spotkania u Królowej” zamieszczony został wywiad z Księdzem Kanonikiem. Z pewnością zaciekawi on naszych parafian.

Do Bł. Jadwigi Królowej w Płocku przyszedł Ksiądz z Opinogóry gdzie przez cztery lata był proboszczem. W jakich parafiach Ksiądz pracował przed Opinogórą?

Jako neoprezbiter pracowałem w Makowie Mazowieckim przez dwa lata. Następnie trafiłem do Żuromina gdzie z księdzem Żbikowskim pracowałem pięć lat. Przez rok i trzy miesiące byłem sam, ponieważ proboszcz wyjechał do USA.

Było to duże doświadczenie. Uczylem religii w szkołach zawodowych i podstawowych. Odnawiano wtedy wnętrze kościoła. Musiałem tych prac pilnować mając z księdzem proboszczem kontakt listowny.

Stamtąd dostałem nominację do Płockiej Fary, gdzie spędziłem dziewięć lat, aż do pierwszego probostwa, w Opinogórze.

Dziewięć lat w parafii jako wikariusz to długo, ale za to poznał Ksiądz dobrze Płock.

Uczyłem w Szkole Podstawowej nr 17 i w Szkole Ekonomicznej. Nauka w szkołach wprowadziła mnie w klimat płocki. Może dlatego, że tak dobrze znałem to środowisko, biskup Sikorski tworząc nową 22 tysięczną parafię powierzył mi tworzenie tego dzieła.

Czy pamięta Ksiądz swoją nominację na proboszczu Bł. Jadwigi?

Pamiętam doskonale. Biskup zaprosił mnie do siebie i powiedział, że powierza mi tę parafię i liczy, że go nie zawiodę. Wyzwolilo to moją ambicję, że za żadne skarby świata bym nie odmówił tej nominacji.

Jak wyglądał pierwszy kontakt księdza z nową parafią?

Zastałem tam gołe pole. Nie było miejsca do odprawiania Mszy, ani plebani. Miałem propozycję, aby odprawiać u św. Jana czy u Fary. Jednak nie chciałem. Postawiliśmy wielki misyjny krzyż na placu, zbudowaliśmy podium, zadaszenie. Barakowóz służył nam jako kancelaria i zakrystia.

W błyskawicznym tempie postawiona została kaplica. Mieszkania użyczył mi kolega, ksiądz. Było to M2 i tam spotykałem się z wikariuszami. Następnie zbudowaliśmy barak z mieszkaniami wikariuszy i pierwszą plebanię. Wszystko to zostało wybudowane do maja 1982 roku, czyli przez rok. Stało się to szybko dzięki zaangażowaniu parafian.

Jakie były największe trudności przy tworzeniu tej parafii?

Wielkość tej parafii i z tym związane wymagania. Bardzo ciężko było pomieścić ludzi na nabożeństwach, Mszy świętych w niedzielę było dziewięć. Była to młoda parafia, więc ogromna ilość chrztów, komunii. Były niedziele, że mieliśmy aż 70 chrztów, a do Komunii przystępowało 1250

dzieci. Uroczystości komunijne odbywały się przez 4 niedziele po 4 Msze święte. Wtedy całe osiedle żyło radością komunijnych dzieci.

Dawaliśmy sobie radę dzięki wikariuszom, którzy gorliwie pracowali, często zwalniali mnie ochoczo z obowiązków np. kancelaryjnych, abym mógł robić w tym czasie co innego. Bardzo dużo, szczególnie w kołędzie, pomagali mi księża z seminarium i z kurii.

Jednak człowiekiem, najbardziej mi życzliwym, był ks. biskup Bogdan Sikorski, który naprawdę wiele pomógł. Ta budowa kościoła, pomnika dziękczynienia za pontyfikat papieża Polaka, była oczkiem w głowie Księdza Biskupa. Interesował się codziennymi sprawami, często przychodził na plac budowy, wspierał nas duchowo i czasem materialnie, organizując dary.

Na początku tworzenia parafii był stan wojenny. Jak Ksiądz dawał sobie radę z tworzeniem kaplicy i ogarnięciem parafii?

Wszystko udawało się dzięki parafianom. Była taka życzliwość ludzi do parafii, że chcieli się pracować dla nich. Nigdy nie miałem żadnej przykrości z ich strony. Istniała wielka potrzeba tworzenia parafii i kościoła. Ja często mówiłem, że ta budowa nowego, tak olbrzymiego kościoła przerastała możliwości parafii. Jednak potrzeba była ogromna.

Przypominam sobie, jak zbieraliśmy na wbicie pali pod nową świątynię. To kosztowało 20 mln, a po kołędzie zebraliśmy 4,5 mln. Wtedy na apel parafianie wpłacili brakujące pieniądze w ciągu roku. W parafii nastąpiła taka integracja ludzi, że nie przypominam sobie, żeby ktoś odszedł do innego kościoła ze chrztem, ślubem czy pogrzebem. Wszyscy czuli, że tu jest ich miejsce.

Wracając do stanu wojennego, to różne zabiegi czyniono, aby pozyskać materiały na budowę. Na przykład, całe drewno na budowę było z ławy. Tam udało mi się je pozyskać. Nie miałem żadnego problemu z ludźmi do pracy, bo było ich wielu, a wszystkim „praca paliła się w rękach”.

Trzeba podkreślić fakt, że wszyscy ochoczo pomagali, zarówno pracownicy zwykli, jak i fachowcy, inżynierowie. Wszyscy zgodnie, społecznie pracowali. Ponadto przedsiębiorstwa płockie życzliwie pomagały w budowie. Choć często nie było materiałów, to ludzie niemalże spod ziemi zdobywali je na budowę. Trzeba wspomnieć, że nie miałem problemów z władzami miejskimi. Prezydent miasta wiele czynił dla dobra Kościoła.

Czy Ksiądz pamięta swoją pierwszą Mszę świętą na placu przed krzyżem?

Oczywiście. To było w dniu śmierci Ks. Kardynała Prymasa Stefana Wyszyńskiego. Asystował mi tylko ks. prałat Wyczalkowski i proboszcz z Fary. Zeszło się tyle ludzi, że nabrałem przekonania, że wiara w Boga jest tak wielka, że wspólnie zbudujemy świątynię.

Jakby Ksiądz podsumował pięcioletni okres pobytu w Błogosławionej Jadwidze?

Był to okres dla mnie bardzo radosny. Chciałbym powiedzieć, że niedługo kończę 40 lat kapłaństwa i ten okres pobytu jako proboszcz w Jadwidze był najbardziej

entuzjastycznym okresem w moim życiu. Prowadzenie budowy było radosne, kiedy patrzyłem jak gładko, szła tak ogromna inwestycja. Samo uporządkowanie terenu pod kościół, przeniesienie kabli, rur, ogrzewania, wody, burzownika, niesamowicie długo trwało i wiele kosztowało, a tak naprawdę nie było widać prac. Najważniejszy jednak element mojego pobytu w Płocku, to ofiarność i życzliwość parafian.

Odszedł Ksiądz w 1986 roku do parafii Zegrze, gdzie Ksiądz jest już 15 lat.

Kiedy z różnych względów musiałem odejść z Jadwigi, zaproponował mi biskup, wtedy już Zygmunt Kamiński, parafię Zegrze w Woli Kielepińskiej. Bez słowa przyjąłem tę propozycję choć nie znałem tych terenów i tej parafii. Czuję się tutaj również radośnie; zbudowałem plebanię. Wiele pracy również tu wykonałem, choć budowa nowej parafii była zupełnie inna niż praca tutaj.

Był Ksiądz podczas konsekracji w kościele. Jakie spostrzeżenia nasuwają się Księdzu, kiedy widzi dzieło, które zaczynał?

Biorąc udział w uroczystości konsekracji tego kościoła czułem wielką radość, że ta świątynia powstała. Cieszyłem się bardzo i chylę czoła przed obecnym księdzem proboszczem Stanisławem Kaźmierczakiem, za jego ofiarność i upór, z jakim postawił ten kościół. Oczywiście do tej gorliwości doszła z pewnością Opatrzność Boska. Pamiętam kiedy wbijano pierwszy pał pod ten kościół, wtedy ja wrzuciłem tammośiężny medalion Matki Boskiej Częstochowskiej i mówiłem do siebie: „Maryjo błogosław temu kościołowi i ludziom, którzy to będą tworzyć”. Muszę się przyznać, że kiedy uczestniczyłem w tym wydarzeniu konsekracji, aż się popłakałem ze szczęścia.



**PAMIĄTKA
40-LECIA KAPŁAŃSTWA**

Ks. Mieczysław Zdanowski

**Płock – Wola Kielepińska
1961 – 11 czerwca – 2001**

**Błogosław, Panie, tym,
do których mnie posyłasz.**

Stefan Wyszyński

23 października 1978 roku, tydzień po swoim wyborze, papież Jan Paweł II powiedział do Prymasa Polski - kardynała Stefana Wyszyńskiego: „Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim powołaniem”.

Każdy odwiedzający naszą świątynię kieruje wzrok na portret Prymasa Stefana Wyszyńskiego i jego dekorację. Rok 2001 ogłoszono rokiem kardynała Stefana Wyszyńskiego. Jest przygotowywana Jego beatyfikacja.

Ksiądz Wyszyński nie miał jeszcze 45 lat, gdy w 1946 roku został biskupem w Lublinie. Był najmłodszym członkiem Episkopatu Polski. Trzy lata później, mianowany arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, został Prymasem Polski. Przyjął kierownictwo nad Kościołem w momencie, gdy zbierały się nad nim i nad całym narodem ciemne chmury. Prymas nie wiedział, czy uda się zachować wiarę narodu i jak długo trzeba będzie o nią walczyć. Jako człowiek głębokiej wiary i modlitwy zawierzył jednak swój los Chrystusowi i jego Matce. To dało mu zwycięstwo.

Najdramatyczniejsze w dziejach Kościoła w Polsce powojenne były lata 1953-56, gdy Prymas był w więzieniu, gdzie zapoczątkował tak wielkie dzieła jak: obchody 1000-lecia Chrztu Polski, pojednanie z biskupami niemieckimi czy też pomoc duchową dla „Solidarności”. Dlatego nazywano go jeszcze za życia Księciem Kościoła i Prymasem Tysiąclecia.

Gdy umarł 28 maja 1981 roku w wieku 80 lat, mógł stanąć przed Bogiem z takim oto rachunkiem: Kościół i Naród przetrwał, a nawet odrodził się, na tronie Papieskim zaś zasiadł Jego wychowanek - Karol Wojtyła. To czego dokonał kardynał Wyszyński w Kościele Polskim, kontynuuje Jego uczeń - papież w Kościele Powszechnym.

Janina Pakiela

Życiorys Prymasa Tysiąclecia (do 1953 roku)

Urodził się we wsi Zuzela 3 sierpnia 1901 roku. Jego rodzicami byli Julian z Karpiów i Stanisław Wyszyński - organista. Po śmierci matki w 1910 roku rodzina zamieszkała w Andrzejewie. W 1913 roku Stefan otrzymał z rąk bp Antoniego Juliana Nowowiejskiego sakrament bierzmowania. W latach 1912-1915, uczęszczał do Gimnazjum im. W. Górskiego w Warszawie, a następnie do Gimnazjum w Łomży. W 1917 roku rozpoczął naukę w Liceum im. Piusa X we Włocławku (Seminarium Niższe), skąd w 1920 roku przeszedł do Seminarium Wyższego. 3 sierpnia 1924 roku biskup Wojciech Owczarek wyświęcił Go na kapłana.

W latach 1924-1929 pracował przy katedrze włocławskiej, był redaktorem dziennika diecezjalnego „Słowo Kujawskie”, studiował na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W latach 1929-30 studiował Katolicką Naukę Społeczną w Austrii, Włoszech, Francji, Belgii, Holandii i Niemczech.

W latach 1930-39 pracował w diecezji włocławskiej, był Dyrektorem Diecezjalnych Dziel Misyjnych, prowadził Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy, był redaktorem „Ateneum Kapłańskiego”, rozpoczął działalność Chrześcijańskich Związków Zawodowych i Katolickiego Związku Młodzieży Robotniczej, prowadził Sodaliję Mariańską Ziemi Ziemi Kujawsko-Dobrzyńskiej. Był Promotorem Sprawiedliwości i Obrońcą węzła Małżeńskiego. W 1937 r. powołano Go do Rady Społecznej przy Prymasie Polski. W 1938 r. był sędzią Sądu Biskupiego.

W czasie wojny od czerwca 1941 do sierpnia 1944 był kapelanem Zakładu dla Niewidomych w Laskach. W Powstaniu Warszawskim pełnił funkcję kapelana Okręgu Żolibórz. Po zakończeniu wojny był pierwszym Rektorem Seminarium Włocławskiego.

4 III 1946 został mianowany przez papieża Piusa XII biskupem lubelskim.

22 października 1948 roku zmarł Prymas Polski kardynał August Hlond. **12 listopada 1948 roku ks. biskup Stefan Wyszyński został mianowany Metropolitą Gnieźnieńskim i Warszawskim, a tym samym Prymasem Polski. Były to najtrudniejsze czasy dla Kościoła w Polsce.**

14 kwietnia 1950 roku, po długich rokowaniach, Prymas podpisał pierwsze w dziejach Kościoła porozumienie Episkopatu Katolickiego z rządem komunistycznym. Władze jednak nie przestrzegały go.

20 stycznia 1951 roku aresztowano biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka. 28 stycznia 1951 roku usunięto administratorów apostolskich na Ziemiach Zachodnich i próbowano osadzić „swoich” biskupów.

12 lutego 1952 roku Episkopat wystosował memoriał w związku ze zmianą Konstytucji przez Rząd.

W lipcu zlikwidowano Niższe Seminarium Duchowne i Nowicjaty Zakonne, oraz odebrano majątki zakonne.

W listopadzie 1952 roku nie uznano nowych parafii i ograniczono budowę kościołów. Wysiedlono biskupów śląskich i narzucono swojego wikariusza kapitulnego po odrzuceniu ośmiu kandydatów Prymasa.

W listopadzie 1952 roku Ksiądz Prymas został mianowany przez papieża Piusa XII kardynałem.

4 grudnia 1952 roku władze internowały księdza arcybiskupa Baziaka, rządcę archidiecezji Krakowskiej.

9 lutego 1953 roku władze komunistyczne wydały Dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych. Odtąd każda nominacja w kościele, nawet na wikariusza miała być uzgadniana z władzami świeckimi.

Na to Prymas nie mógł się zgodzić. 8 maja wystosowano List Episkopatu Polski do Rządu „Non possumus”.

25 września 1953 roku władze aresztowały Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Przetrzymano Go w: Rydwaldzie, Stoczku k. Lidzbarka Warmińskiego, Prudniku Śląskim i Komańczy.

cdn.



Nasz Rachunek sumienia

Przykazanie VI - Nie cudzołóż.

Przykazanie IX - Nie pożądaj żony bliźniego swego.

1. Czy nie dopuściłem się zdrady małżeńskiej.
2. Czy nie dopuściłem się grzechu cudzołóstwa?
3. Czy nie dopuściłem się grzechu kazirodztwa, sodomii itp.?
4. Czy popełniłem grzech nieczystości z osobą tej samej płci?
5. Czy miałem należyte poszanowanie dla ciała i jego sił rozrodczych?
6. Czy nie miałem upodobania w myślach nieskromnych, czytaniu i oglądaniu książek lub filmów nieprzyzwoitych lub niemoralnych?
7. Czy nie narażałem innych na grzech przez zachowanie lub ubiór?
8. Czy nie podejmowałem współżycia seksualnego w małżeństwie w stanie nietrzeźwym?
9. Czy nie obnażałem się publicznie dla podniecenia innych?
10. Czy nie wciągałem w pożycie seksualne osób nieletnich?
11. Czy nie podglądałem współżycia seksualnego innych osób?
12. Czy w pożyciu seksualnym w małżeństwie nie stosowałem środków antykoncepcyjnych, poronnych, stosunków przerywanych itp.?
13. Czy nie pożądałem seksualnie drugiej osoby?
14. Czy szanowałem w małżeństwie czasową niemożność współżycia?
15. Czy nie popełniłem grzechu nieczystego z samym sobą? (samogwałt).
16. Czy nie rozwiódłem się lub nie dążyłem do rozwodu swojego małżeństwa lub innego?
17. Czy nie wszedłem po rozwodzie w inny związek niesakramentalny?

Prześladowanie chrześcijan - dawniej i dziś.

W walce z Chrystusową Ewangelią i jej świadkami stosowano najbardziej odrażające i wymyślne metody. Poprzez krew męczenników Święty Kościół Powszechny ustawicznie włącza się w krwawą ofiarę Chrystusa złożoną na krzyżu.

Pierwszym męczennikiem Kościoła był św. Szczepan. Dzieje Apostolskie ukazują Go jako przemawiającego do żydów diakona. Jednak żydowskim uczonym w Piśmie najwyraźniej zabrakło racjonalnych argumentów. Wyprowadzili Go za miasto i ukamienowali. Jeszcze wcześniej za wiarę w Chrystusa oddał życie św. Jan Chrzciciel będący ostatnim prorokiem Starego Testamentu.

Z niehumanitarnym okrucieństwem

Od tego czasu w walce z wierzącymi w Chrystusa stosowano najbardziej wymyślne tortury - wieszano, ścinano mieczem lub przy pomocy gilotyny, duszono, topiono, ćwiartowano, obdzierano żywcem ze skóry lub palono. Tysiące chrześcijan ukrzyżowano. Wielu rozszarpały dzikie zwierzęta ku uciechu rzymskiej gawiedzi.

Drastycznym obrazem takich mąk jest męczeństwo świętego Andrzeja Boboli, którego ciało znajduje się w kościele Ojców Jezuitów na Rakowieckiej w Warszawie. Nad tym niestrudzone „Apostołem Pińczyczyń”, który na katolicyzm nawrócił wielu prawosławnych, pastwiono się ponad dwie godziny.

Kozacy oprawcy nie przebierali w środkach. Wieńcem z młodych dębowych witek ściskali mu głowę, przypiekali ogniem, wbijali drzazgi za paznokcie, obdzierali ze skóry, świeże rany posypywali plewami, wykluli oko, obcięli nos i wargi, przez otwór wycięty w karku wyjęli język, by później także go odciąć. Wreszcie ociekający krwią ludzki strzęp powiesili na haku głową w dół. Mękę św. Boboli przerwały dopiero dwa cięcia szablą w szyję.

A jednak nawet w tak wyszukany sposób oprawcy nie potrafili złamać ducha swoich ofiar. Bobola i inni męczennicy ginęli modląc się, z oczyma wzniesionymi ku Niebu, za swoich oprawców.

Bestialstwo bez granic.

Chrześcijan mordowano niemal na całej kuli ziemskiej. Przykładów nie trzeba długo szukać. Wielu europejskich chrześcijan zamęczono w czasie pogańskich lub muzułmańskich najazdów.

W Wietnamie za panowania okrutnego Tu-Duka, w latach 1857-1862 uśmiercono ok. 10 tys. chrześcijan. „Nałożono cenę na głowę misjonarza, wyrok śmierci spadał na każdego, kto nie chciał zaprzeczyć się wiary; kładziono krzyż na rozstajnych drogach w każdej gminie, na skrzyżowaniach ulic po miastach, aby ludzie musieli po nich stąpać przechodząc...” pisze Henryk Fros SJ.

Równie krwawe było powstanie bokserów w Chinach w 1900 roku, które pochłonęło ponad 20 tys. chrześcijańskich ofiar. Chrześcijan mordowano w Japonii (polski jezuita Wojciech Męciński zginął w 1643 roku po siedmiu dniach tortur) i w Indiach, w krajach Afryki, Ameryki i Oceanii.

Życie za prawdę

W Europie mordy na katolikach popełniali protestanci - kalwiniści, arianie czy anglikanie. W Angli uznające się za wzór tolerancji praktykowane są do dziś prowokacyjne przejścia protestantów przez dzielnice katolickich Irlandczyków.

W 1916 roku w Koszycach z rąk kalwinistów zginął m.in. błogosławiony Melchior Grodziecki.

Wiele ofiar w XVIII i XIX wieku, głównie wśród unickiej ludności Podlasia i Chełmszczyzny, pociągnęła bohaterska postawa w obronie wiary w czasie prześladowań, które dokonywali wspierani przez carat prawosławni, kiedy siłą wymuszano przyjęcie innej wiary. Symbolem męczeństwa z tego okresu jest postać Wincentego Lewoniuka i jego 12 towarzyszy, zastrzelonych przez rosyjskich żołnierzy w 1874 roku w Pratulinie.

W Angli w latach 1535-1680 wymordowano 72 tys. katolików za odmowę uznania króla Henryka VIII głową Kościoła. Do takiej eksterminacji zachęcał Anglików sam Kalwin w listach słanych z Genewy: „Kto nie chce zabijać papistów (wiernych papieżowi katolików), jest zdrajcą. Oszczędza wilki, pozostawiając bezbronne owce” - pisał.

Prześladowcami chrześcijan byli również żydzi i muzułmanie (dziś islamiści dokonują masowych mordów chrześcijan w Sudanie czy indonezyjskim Timorze. („Antoni”, nr 1/20, 2001 r.)

„(...) Doświadczenie męczenników i świadków wiary nie jest typowe wyłącznie dla pierwotnego Kościoła, ale obecne było w każdej epoce jego dziejów. (...) Iluż chrześcijan na wszystkich kontynentach zapłaciło w XX wieku nawet cenę krwi za swoją miłość do Chrystusa! Zaznali oni dawnych i nowych form prześladowania, doświadczyli nienawiści i odrzucenia, byli nękani przez przemoc i zabijani. Wiele krajów o dawnej tradycji chrześcijańskiej znów stało się obszarem, gdzie wierność Ewangelii kosztowała bardzo drogo. (...)”

(fragment przemówienia papieża Jana Pawła II wygłoszonego w rzymskim Koloseum 7 maja 2000 r.)

Najwyższe świadectwo

Krew umęczonych za wiarę jest dla Kościoła bezcennym skarbem. „Krew męczenników jest zasiewem nowych chrześcijan” - pisał Tertulian. Męczeństwo jest najwyższym świadectwem złożonym prawdzie wiary; oznacza ono świadectwo aż do śmierci; męczennik daje świadectwo Chrystusowi, który umarł i zmartwychwstał, z którym jest zjednoczony przez miłość, daje świadectwo prawdzie wiary i nauki chrześcijańskiej, ponosi śmierć w wyniku użycia wobec niego siły. „Pozwólcie mi stać się pożywieniem dla dzikich zwierząt, dzięki którym dojdę do Boga” - czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego. Świadectwa głębokiej pobożności, złożone przez męczenników, są ziarnami, które obumierają żeby po latach wydać owoc obfity w postaci spektakularnych nawróceń i ożywienia wiary. A Krzyż Chrystusowy wciąż jest symbolem gorącej wiary - symbolem męczeństwa i nadziei zbawienia - znakiem któremu sprzeciwiać się będą.

Męczeństwo małej Chinki

W naszym stuleciu najbardziej znane są prześladowania chrześcijan przez hitlerowskie Niemcy oraz kraje komunistyczne. W byłym Związku Radzieckim oddało życie za wiarę setki tysięcy, a może i miliony wiernych Kościoła Prawosławnego i Katolickiego. Wiele tysięcy księży obu wyznań skazano na lagry, w których umierali z głodu i zimna. Ich winą było to, że nie chcieli wyrzec się nauczania prawd wiary i odprawiania Mszy świętej.

Podobne prześladowanie było również w Chinach. Na początku 1980 roku przebywał w Chinach z prywatną wizytą przewodniczący episkopatu Francji, kardynał Roger Etchegaray, arcybiskup Marsylii. Po powrocie do Francji podał w prasie katolickiejszereg szczegółów o prześladowaniu księży, zakonników i zwykłych chrześcijan podczas tzw. „rewolucji kulturalnej”. Przytaczamy za nim jeden z najbardziej okrutnych faktów.

„W jednej z wiosek żołnierze rewolucji wpadli do kościoła, zniszczyli całe wnętrza, przede wszystkim ołtarz, tabernakulum, zastrzelili wieloletniego proboszcza. Potem zgromadzili przy kościele wszystkie dzieci szkolne. Wysypano na ich oczach z puszek konsekrowane Hostie i kazano dzieciom pojedynczo podchodzić i pluć na stos komunikantów.

Dzieci spojrzały na siebie, ale żadne z nich nie ruszyło się z miejsca. Wreszcie po długim oczekiwaniu pewna dziewczynka wyszła z szeregu i zbliżyła się do konsekrowanych hostii. Nikt się nie spodziewał, że zdobędzie się na świętokradztwo. Zawahała się, uklękła, pochyliła się nad Hostiami i zaczęła językiem brać komunikanty i połykać je, by uchronić je przed zbeszczeszczeniem.

Gdy żołnierze to zobaczyli, otwarli ogień do bezbronnego dziecka. Hostie zarumieniły się krwią męczenniczki. Z krwią Chrystusa zmieszała się krew małej Chinki, która swym bohaterskim czynem umocniła wiarę prześladowanej wspólnoty katolickiej. Mieszkańcy wioski przetrwali szczęśliwie wszystkie prześladowania. Nie wyparli się rzymsko-katolickiej wiary.

Na podstawie: Henryk Bejda, „Źródło” 27 V 2001 r.

Stanisław Klimaszewski MIC: Eucharystia w naszym życiu.

„Błogosławieni jesteście, gdy wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie”.

(Mt 5,11-12)

Co to znaczy wynagradzać?

Był Ojciec. Całe życie poświęcił dzieciom. Pracował ciężko. Trzeba było związać koniec z końcem i znaleźć grosz na wykształcenie dzieci, modne ubrania, na to, by mogły wyjechać na wakacje i odpocząć.

Ojciec nie oszczędzał się. Pracował w godzinach nadliczbowych, rezygnował z marzeń i przyjemności. Zapominał, że lubił wędkować, chodzić na mecze. Zamiast pójść z żoną na zabawę, odkładał pieniądze dla dzieci. Kiedy wracał zmęczony do domu, nie kładł się spać, lecz pomagał im w lekcjach, pomagał sklejać zabawki na prace ręczne, wypytywał o ich problemy, swoimi starał się ich nie martwić.

Kiedy dzieci dorosły, jeden z synów pokłócił się z Ojcem. Powiedział mu, że go nie kocha, że „na świat się nie prosił”. Trzasnął drzwiami i poszedł. Co czuło wtedy zranione serce ojca?

Podobnie dzieje się między człowiekiem i Bogiem. Bóg kocha nas bardziej niż ziemski ojciec. Bóg zrobił dla nas więcej niż człowiek jest w stanie uczynić dla dzieci. On stworzył nas z miłości, dał nam Raj. A kiedy człowiek zbuntował się, odwrócił i poszedł własną drogą, Bóg posłał Syna - Jezusa, aby umarł za wiarołomnych ludzi, by dać im szansę powrotu do Raju.

Kiedy Pan Jezus wisiał na krzyżu, żołnierze włócznią przebili Mu bok, czyli serce. Serce przebite strzałą, symbolizuje cierpienie, nieszczęśliwą miłość. Serce Pana Jezusa zostało przebite włócznią, po to, byśmy lepiej rozumieli jak człowiek obchodzi się z miłością Boga.

Serce Pana Jezusa bardzo cierpi przez zbrodnie i niesprawiedliwości, które dokonują się na świecie. Ludzie głębokiej wiary - którzy chcą zmniejszyć cierpienia Pana Jezusa - powinni dobrowolnie ofiarować swoje życie, czas i modlitwy aby wynagradzać za grzechy i w ten sposób ulżyć cierpieniu Serca Pana Jezusa.

W Fatimie Matka Boża ze smutkiem mówiła o tym, że ludzie strasznie obrażają Boga. Popełniają ciężkie grzechy, bluźnią, drwią z Bożych Przykazań, są niewdzięczni. Mali pastuszkowie zobaczyli Serca Pana Jezusa i Maryi otoczone i zranione cierniami.

Matka Boża prosiła byśmy wynagradzali Panu Bogu za wszystkie zniewagi popełniane przez ludzi. W Fatimie powiedziała jasno, że modlitwa wynagradzająca jest warunkiem powstrzymania gniewu Bożego i nastania pokoju na świecie.

A jak mamy wynagradzać Panu Bogu?

Trzeba ofiarować modlitwy, cierpienia, wyrzeczenia, a także spowiedź i komunie św. w intencji wynagrodzenia Bogu za grzechy Go obrażające. Szczególnie **ważne jest obchodzenie Pierwszych Piątków Miesiąca** ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa - **Msza św., spowiedź i komunie św. z intencją wynagrodzenia.**

W Fatimie Matka Boża prosiła o praktykowanie nabożeństwa do Jej Niepokalanego Serca. Obiecała, że przyjdzie w godzinie śmierci z łaską potrzebną do zbawienia do każdego, kto przez **pięć pierwszych sobót miesiąca** wypowiada się, przyjmie Komunie św., odmówi Różaniec i przez 15 minut rozważał będzie 15 tajemnic Różańca, towarzysząc w ten sposób Maryi z intencją wynagrodzenia za grzechy własne i wszystkich ludzi.

Praktykując modlitwę i ofiarę wynagradzającą, wypraszamy dla siebie zbawienie a dla świata miłosierdzie.

Anna Kurtycz

ZACZAROWANE KAMYCZKI

czyli podróż po Starym i Nowym Testamencie

odcinek 4.

Dwunastoletni Jezus w świątyni.

Maciek z hukiem zamknął książkę. Ziewnął, przeciągnął się i odetchnął z ulgą:

- Gotowe! Na dziś koniec z nauką! Chodźmy na spacer, Madziu!

- Nie mogę. Jutro mam klasówkę z matmy. Muszę rozwiązać jeszcze parę zadań.

- Nie przesadzaj. Już ich tyle zrobiłaś. Świeże powietrze dobrze Ci robi.

- No dobrze, ale skończę to zadanie, które zaczęłam.

Na stole leżała Biblia. Maciek przysunął ją do siebie i zaczął przerzucać kartki. Coś go zainteresowało.

- Słuchaj, Pan Jezus ma tu od razu 12 lat. A co robił wcześniej?

- Sądzę, że rósł, bawił się z kolegami, pomagał świętemu Józefowi w pracy... A może zamiast na spacer wybierzemy się do Niego?

- Świetnie Maciek zapalił się do tego pomysłu. Dzieci zaciśnęły w dłoniach zaczarowane kamyczki i wypowiedziały życzenie, by spotkać się z 12-letnim Panem Jezusem. Stały przed świątynią w Jerozolimie. W ich kierunku biegli Maria i Józef.

- Nie widziałyście dzieci mojego syna, Jezusa? - z niepokojem w głosie spytała Maria. Przybyliśmy tu na Święto Paschy. Skończyło się cztery dni temu. Wracaliśmy do domu. Myślałam, że Jezus idzie z naszą grupą pielgrzymów, ale wieczorem okazało się, że nie ma go ani wśród krewnych, ani wśród znajomych. Wróciliśmy do Jerozolimy i szukamy Go już trzeci dzień. Boję się, że spotkało Go jakieś nieszczęście. Jak ja będę żyła bez Niego?! Maria rozplakała się. Józef przytulił ją i pocieszał:

- Nie martw się. Nic złego Mu się nie stało. Znajdziemy Go.

- I to zaraz! - trochę za głośno krzyknął Maciek. Jezus przebywa w świątyni z nauczycielami i od paru dni dyskutuje z nimi. Przeczytałam o tym przed chwilą w Ewangelii św. Łukasza.

Maria popatrzyła na niego jakoś dziwnie i pobięła we wskazanym kierunku, a wszyscy za nią. Po drodze Magda strofowała Maćka:

- Coś tak wyskoczył z Ewangelią! Przecież w tych czasach nikt jej jeszcze nie napisał. A jak Maria zacznie się wypytywać to co, opowiesz jej o cierpieniach, jakie czekają Jezusa?

- Masz rację. Ale ja chciałem Jej pomóc. Taka była nieszczęśliwa.

W świątyni, nie zważając na nikogo, Maria podbiegła do syna z wymówkami: - „Synu, czemuś nam to uczynił? Oto Ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie.”

Jezus spokojnie odpowiedział: - „Czemuście mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w domu mego Ojca?”

- Dom twego ojca jest w Nazarecie, a nie tu - odpowiedziała Maria.

Jezus zamyślił się i przeprosił za to, że naraził ich na taki niepokój. Obiecał nigdy tego nie robić. Zbliżyli się nauczyciele. Bardzo chwalili Jezusa, że choć młody, tyle ma wiedzy i jest taki mądry, iż swoimi pytaniami wprowadził ich nieraz w zakłopotanie. Udobruchało to Marię i uspokojona wyszła ze świątyni. Podziękowała Maćkowi za wskazówkę i już miała zadać mu pytanie, gdy jej wzrok zatrzymał się na Magdzie.

- Coś taka blada? Źle się czujesz?

- Tak głowa mnie boli i brzuch, i jest mi niedobrze - wystękała Magda.

- Ona tak przeżywa jutrzejszą klasówkę z matmy - wyrwał się Maciek.

Maria z troską spojrzała na Magdę, podeszła do niej i przytuliła.

Jezus także podszedł do Magdy.

- Wiem, że jesteś najlepszą uczennicą w klasie, więc dlaczego tak przeżywasz każdy sprawdzian?

- Boję się, że mogę czegoś nie umieć i wszyscy będą się ze mnie śmiali. Tak bardzo się boję, że najchętniej nie poszłabym do szkoły.

- Magdo! Nie ma na świecie człowieka, który wiedziałby wszystko. Powinnaś dużo się uczyć i wytrwale pracować nad sobą. Jeżeli nawet coś ci się nie powiedzie, to nie przejmuj się - przecież bardzo się starałaś. Wiesz, umówmy się. Gdy będziesz miała jakieś problemy do rozwiązania, to pomódł się. Modlitwa jest rozmową ze mną. Rozmową - nie monologiem. Dopuszcz i mnie do słowa. Wsłuchaj się dobrze w siebie, a dotrze do ciebie mój głos, moje rady. I wierz mi, nie musisz używać zaczarowanych kamyczków, by spotkać się ze mną. Jestem wszędzie i zawsze z wami, ludźmi, tylko nie wszyscy mnie dostrzegają. A teraz wracajcie do przyszłości. Kochajcie mnie, noście w sercu, a nigdy nie opuszczę was w potrzebie.

Nela Sobocińska „Głos św. Kamila”

12 czerwca - Wspomnienie 108 Męczenników

Tego dnia czcimy m.in. błogosławionych biskupów płockich, Antoniego Juliana Nowowiejskiego i Leona Wetmańskiego, oraz **urodzonego w Karolinie, w naszej parafii, błogosławionego księdza Romana Archutowskiego.**

Błogosławiony Roman Archutowski był przyjacielem młodzieży. Zakończył ziemskie życie 18 kwietnia 1943 roku w obozie koncentracyjnym na Majdanku. W Niedzielę Palmową - 58 lat temu - narodził się dla Nieba. Jego ciało zostało spalone w krematorium. Na Starych Powązkach w Warszawie znajduje się jego symboliczny grób.

Na ulicy Romualda Traugutta w Warszawie, tuż obok kościoła pw. Św. Krzyża znajduje się budynek, w którym mieściło się Prywatne Gimnazjum im. Św. Stanisława Kostki, gdzie od 1910 roku wykładał ksiądz Roman Archutowski. W 1925 roku został dyrektorem tej szkoły i pełnił tę funkcję do roku 1940, kiedy mianowano go regensem (rektorem) Wyższego Seminarium Duchownego w Warszawie. Oto jak wspominają go wychowankowie:

„Nie dało się słyszeć jego podniesionego głosu na szkolnym korytarzu, nie było ciągnięcia za włosy, bicia linijką - metod nierzadko stosowanych wówczas w szkołach. Nie był też kimś, kto sobie daje radę, a pedagogiczne recepty ma na każde zawołanie.”

„Na jego lekcjach - zdarzało się - fruwały gołębie z papieru, ktoś grał pod ławką w bitwę morską... W końcu ksiądz podchodził do delikwenta, który rzeczywiście podpadł, brał go za rękę, patrzył prosto w oczy i mówił: „Czy ty tak musisz robić?” Były to jedyne słowa nagany i one najczęściej wystarczały. Raz - pamiętam - nie wytrzymał. Nie mógł już dłużej tolerować złego zachowania. Powiedział tylko: „Ja kończę lekcję!” i - mimo, że do przerwy było jeszcze daleko - wyszedł. Więcej już takie zachowanie z naszej strony, chłopców jedenastoletnich, nie powtórzyło się. Bardziej to pomogło niż karcenie, stawianie do kąta.”

„Z opowiadań wychowanków gimnazjum i kleryków seminarium wyłania się obraz pedagoga, który mógł namalować tylko sam Pan Bóg. Intrygująca jest sylwetka człowieka, który bez wsparcia łaski Bożej nie mógłby nigdy „sam z siebie” wzbudzić respektu i być autorytetem. Pan Bóg uśmiechał się z wysokiego Nieba widząc, jak jego syn, któremu poskąpił talentu dydaktycznego, pociąga do Niego młodzież, raczej swoją pedagogiczną nieporadnością i kruchością, niż siłą. Bardziej niż ci, którzy jakby urodzili się pedagogami.”

„Ksiądz potrafił być konsekwentny i wymagający, gdy okoliczności tego wymagały. Uczeń Ostapowicz odpowiadał kiedyś z historii Kościoła, w której ksiądz Roman specjalizował się. Ostapowicz nie był dobrze przygotowany, więc chętnie skorzystał z podłożonej książki, ukrytej za plecami siedzącego przed nim kolegi. Po nim odpowiadali inni. Na koniec nauczyciel postawił mu dwóję. „Za co? - zaoponował Ostapowicz - Przecież dobrze odpowiadałem!” „Czytałeś dobrze!” - odpowiedział ksiądz Archutowski.

Szkoła, której nauczycielem i dyrektorem był ksiądz Roman Archutowski znana była z patriotycznej postawy uczniów, którzy wstawili się rozbrajaniem Niemców na ulicach Warszawy, a w roku 1920 ponad 200 z nich zaciągnęło się do wojska i wzięło udział w wojnie bolszewickiej. Skończyło ją wielu zasłużonych ludzi. Wychowankiem księdza Archutowskiego był obecny minister spraw zagranicznych Władysław Bartoszewski. Na podstawie książki, *Ks. Roman Archutowski, męczennik.*

Pierwsza i Generalna Komunia święta.

Jak co roku, w maju dzieci z klas drugich przystąpiły do pierwszej komunii świętej, zaś czwartoklasiści odnowili uroczyste przyrzeczenia chrzcielne. Uroczystości były jak zwykle podniosłe. Forma w jakiej odbywają się one w naszej parafii, podkreśla rolę rodziców chrzestnych i ich odpowiedzialność podjętą w momencie chrztu dziecka.

Dzieci, wraz z rodzicami, kupiły do kościoła pamiątki - obrusy i świece na ołtarze, oraz ornat. Mszę św. uświetniła śpiewem schola. W tym roku po raz drugi dzieci pierwszokomunijne ubrane były w jednakowe tuniki. Wyglądały pięknie. Te stroje przyczyniają się do właściwego przeżywania tej doniosłej uroczystości. Jednakowo i skromnie ubranym dzieciom łatwiej się skoncentrować na tym co jest w tym dniu najważniejsze - przyściugu Pana Jezusa do serca.

Odpust w naszej parafii

13 czerwca obchodziliśmy Uroczystość Św. Antoniego Padewskiego, patrona naszej parafii i kościoła. Jest to główny Odpust w naszej parafii.

Zbiórka na leczenie chorej

dziewczynki z Zegrza odbyła się w naszej parafii 13 maja przed kościołem. Pieniądze zbierali harcerze i przyjaciele rodziny. Na Mszy św. o godz 16⁰⁰ wystąpił z tej okazji chór parafialny z Nasielska. Zebrano ok. 3 tys. złotych.

Przychodzimy do procesji

Piękne stroje komunijne dzieci wędrują często do szaf i nikt ich więcej nie ogląda. A szkoda. I chłopcy i dziewczynki mogą wykorzystać je uczestnicząc w procesjach i służąc w ten sposób Bogu.

Procesja jest wyznaniem naszej wiary i oddaniem czci Jezusowi ukrytemu w Najświętszym Sakramencie.

Jednak nie tylko dzieci są w asyście procesyjnej potrzebne. Potrzebni są i mali i duzi. Panowie noszą baldachim i chorągwie, panie noszą obrazy, młode dziewczęta poduszki, dzieci wstążki. Dziewczynki w wieku 8-10 lat sypią kwiatkami, zaś chłopcy noszą procesyjny różaniec.

Często zdarza się, że uczestników procesji jest za mało, a przecież dużo jest nas w kościele. Pamiętajmy! Wszyscy są zaproszeni. Jeśli ktoś chce wziąć udział w procesji wystarczy przyjść do salki po prawej stronie głównego ołtarza, najlepiej jeszcze przed Mszą Świętą i zgłosić się do Marty Cydejko, Stanisławy Pawlak, lub Jana Łączyńskiego. Nie bójmy się aktywnego udziału. Przeżycie procesji będzie głębsze i ciekawsze.

Procesje odbywają się w każdą pierwszą niedzielę miesiąca od Wielkanocy do października po Mszy Świętej o 10³⁰. Są też we Wielkanoc, w odpusty - 13 czerwca i 15 sierpnia, w Boże Ciało, oraz w czwartek - ostatni dzień Oktawy Bożego Ciała.

O godność dziecka.

Od 18 do 20 maja odbywał się w Warszawie międzynarodowy kongres „O godność dziecka”. Zorganizował go Klub Przyjaciół Ludzkiego Życia wraz z Human Life International-Europa, Polską Federacją Ruchów Obrony Życia i Forum Kobiet Polskich. Patronat nad kongresem przyjął Prymas Polski.

Wykładowcami byli specjaliści z dziedzin związanych z życiem dziecka, z kraju i zza granicy, posłowie i senatorowie z Marszałek Senatu prof. Alicja Grześkowiak, oraz Ksiądz Prymas Józef Glemp, Przewodniczący Papieskiej Rady ds. Rodziny kardynał Alfonso Lopez Trujillo, oraz Przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Rodziny biskup Stanisław Stefanek.

Poruszane były sprawy bardzo ważne dla życia dzieci i ich rodzin. Szkoda, że tak mało uwagi poświęciły kongresowi publiczne środki masowego przekazu. Dziennikarze bardzo interesowali się obradami. Jednak nie zawsze oni osobiście decydują o tym „co pójdzie” w programie. Marnuje się wiele ciekawych i wartościowych materiałów ponieważ nie odpowiadają one „linii ideologicznej” kierownictwa zdominowanego przez liberałów i lewicę.

Bardzo ważnym problemem dla godności dziecka jest poszanowanie jego życia od poczęcia. Prawo pozwalające zabijać dzieci w łonie matki jest zaprzeczeniem poszanowania godności i podstawowych praw dziecka.

Goście zagraniczni podkreślali, że Polska stanowi wzór dla całego świata, ponieważ nasze prawo w znacznym stopniu chroni poczęte dziecko.

„Wybierzcie Parlament, który utrzyma i rozszerzy istniejącą już ochronę dzieci w łonach matek” - apelowali Kanadyjczycy, Holendrzy, Brytyjczycy.

Zrobiło mi się smutno, bo przypomniałam sobie kto prowadzi w sondażach. Nie wierzę, że lewica zlikwiduje bezrobocie, natomiast wiem, że za główny cel stawia sobie legalizację mordowania polskich dzieci. Już Lenin w Związku Radzieckim wynalazł „sposób na głód” - zmniejszyć liczbę zjadaczy chleba. Wstrząsająco mówił o tym prawosławny ksiądz z Moskwy.

Anna Kurtycz

KĄCIK CIOCI JASI

Dziesięć wakacyjnych wskazówek

1. Pożegnaj więc z rodzicami ale nigdy z Panem Bogiem.
2. Nie zapomnij plecaka, medalika i książeczki do nabożeństwa.
3. Zabierz wygodne buty, abyś mógł dojść do kościoła.
4. Kieruj się kompasem - sumieniem, modlitwą a nie zabłądzisz.
5. Noś w słońcu okulary, niech ci jednak nie zasłonią Boga.
6. Dbaj o pokarm dla ciała i duszy, aby nie były głodne.
7. Nie śmieć na postoj, ani we własnej duszy.
8. Chodząc po lasach i górach nie zgub drogi.
9. Nie przeklinaj, lecz częściej uśmiechaj się.
10. Wróć z wakacji opalony, zdrowy a nade wszystko Boży.

Twój Patron

Jan - to Twoje imię. Tak zwracają się do Ciebie urzędowo. A najbliżsi i kochani używają zdrobnień. Zawsze żywo reagujesz na dźwięk tego słowa... Bo przez to słowo drugi człowiek nawiązuje z Tobą kontakt osobowy. Pewnie mógłbyś mieć inne imię, a Ty właśnie jesteś Jan. Tak chcieli rodzice i tak chcesz Ty. A czy wiesz, jakie treści zawiera w sobie Twoje imię?

Dzień patronalny św. Jana Kościół świętuje 24 czerwca. Święty Jan był jedynym synem kapłana Zachariasza i Elżbiety. Urodził się w Judei według tradycji w Ain Karim leżącym około 7 km. na zachód od Jerozolimy. Był krewnym Jezusa Chrystusa. W młodym wieku udał się na pustynię. Wrażenie sprawiał jego strój i sposób życia: „Miał bowiem za odzienie sierść wielbłąda i pas skórzany na biodrach, żywił się jedynie szarańczą i miodem leśnym”. Prowadził więc pokutniczy i pustelniczy tryb życia.

Gdy pytano go, czy przypadkiem on sam nie jest oczekiwanym Zbawicielem świata odpowiadał stanowczo: „Ten, który za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów.”

Jan nie jeden raz widział Pana Jezusa i świadczył o Nim wobec ludu: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata”. Na przełomie 28/29 roku nad Jordanem w pobliżu Jerycha Jan rozpoczął publiczne nauczanie o nadchodzącym Królestwie Bożym oraz udzielał Chrztu pokuty. Udzielił chrztu również Panu Jezusowi. Dlatego nazywany jest Janem Chrzcicielem.

Wystąpił przeciw królowi Herodowi Antypasowi, potępiając jego kazirodzkie małżeństwo z Herodiadą, bratową. Został przez niego aresztowany i uwięziony w twierdzy Macheront. W czasie uczty urodzinowej pijany król pod przysięgą zobowiązał się córce Herodiady, Salome, dać wszystko, czegokolwiek zażąda. Ta po naradzie z matką zażądała głowy Jana Chrzciciela. Zginął więc w obronie moralności.

Święty Jan Chrzciciel był ostatnim prorokiem Starego Testamentu. Wobec Chrystusa spełnił rolę herolda, który wprowadził Go na scenę Misterium Zbawienia.

W Janie Chrzcicielu uderza jego świętość, życie pełne ascezy i pokuty, siła charakteru, bezkompromisowość. Był pierwszym świętym czczonym w całym Kościele.

O czci świętego Jana w Polsce świadczą aż 338 kościołów wystawionych pod jego wezwaniem. Jemu dedykowana jest bazylika rzymska św. Jana na Lateranie, przy której przez prawie 1000 lat mieli swoją siedzibę papieże.

Modlitwa do świętego Jana.

Święty Janie, którego imię noszę. Patronie mój, twojej się opiece w szczególniejszy sposób dzisiaj polecam i proszę Cię, abyś mnie swoim wstawiennictwem przed Bogiem wspierał i ratował we wszystkich potrzebach moich i wyjednał mi łaskę wiernego naśladowania cnót Twoich. Spraw to, o drogi mój patronie, abym Bogu dochował wierności pośród wszelkich przygód tego życia i zasłużył sobie na łaskę szczęśliwej śmierci. Amen.

Na zakończenie roku szkolnego.

Koniec roku. Odchodzimy
z naszych lekcji, sali.
Każdy z nas wnet w inną stronę
Kraju się oddali.

Odchodzimy do łąk, lasów,
Morza, gór i lata,
Do swobody słońca, zabaw,
Do gwiazd i do kwiatów.

Ale jedno wynieść trzeba
Z tej radosnej sali:
Pamięć o Tym, przed Kim wiecznie,
Lampka - znicz się pali.

On - Pan Jezus - pójdzie z nami.

W głąb każdej godziny -
Ten, co stworzył pieśń ptaszącą,
Gaj i smukłość trzciny.

Z pożegnaniem - wdzięczność naszą,
Wśród, kwiatów składamy:
Katechetkom, oraz księżom,
Których tak kochamy.

W. Łukowicz.

Kochany Boże,

w czasie ferii trzeba się stale
żegnać. A to z kolegami
z klasy, z którymi się
nie będę być może
widział przez całe
wakacje, a to ze
znajomymi, a nawet
z rodzicami, jeśli
pojadę na kolonie.
Pożegnania te często
sprawiają mi wielki ból.



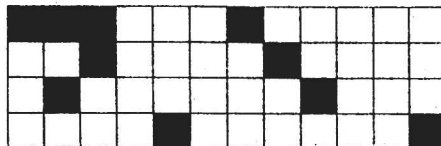
Proszę Cię,
Boże mój
w opiece
wszystkich moich
kolegów,
znajomych,
przyjaciół,
rodzeństwo
i rodziców
podczas tej
długiej rozłąki. Amen.

0458

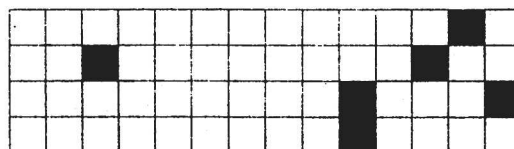
Boży specjalny wysłannik

Jan Chrzciciel był wysłannikiem, który zapowiadał przyjście Jezusa. Dowiedz się, co mówił Jan.

Litery znajdujące się pod każdą kolumną umieść w kratkach w tej samej kolejności. Czarny kwadrat oznacza koniec słowa.



E K G O T O Y B A R A N
Y C H B O Ź Z I K T Ó R
E Ł A D W I A G R Z
Y Ś T A



U P A M I Ę T A J C I E P S
I Ę B A L B O W I E M I Ę R
Z Y Ó L I Ż Y Ł O S O Ź E
K R L E S T W O B

Boże Ciało.

Tyle dziś słońca ponad nami,
Rumiany świat się ze snu budzi,
Rozkwitniętymi ulicami
Idzie i śmieje się do ludzi.
Dziewczęta polnych kwiatów narwą
Baldachim nieba je okryje,
Zakwitną razem białą barwą,
Sukienki, serca i lilije.
Procesje pójda i przystaną
Na umajonym każdym rogu.
W takie dziecinne, dobre rano
Wesoło będzie Panu Bogu.
Kazimierz Wierzyński.

Uwaga! W Boże Ciało Msze Święte o godzinie 8³⁰, 10³⁰ (główna uroczystość z procesją). Mszy Świętej o godzinie 16⁰⁰ nie będzie.

Odpust w Popowie

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego była dniem odpustu parafialnego w Popowie. Zgromadziło się bardzo dużo ludzi, parafian, działkowiczów i gości. Asysta procesyjna wystąpiła w pełnym składzie. Bardzo licznie brały w niej udział dzieci pierwszokomunijne. Mszę świętą celebrował ksiądz Janusz Mackiewicz - dyrektor Płockiego Wydawnictwa Diecezjalnego, zaś kazanie wygłosił ksiądz Marek Mizerski, dyrektor Katolickiego Radia Ciechanów.

Uczestnicy uroczystości mogli kupić książki katolickie, oraz wziąć udział w aukcji prac artystycznych dzieci ze Szkoły Podstawowej w Popowie, którą prowadzi Stowarzyszenie Wychowawców Katolickich. Publiczna szkoła w Popowie została zlikwidowana przez władze gminy Somianka. Dzięki Stowarzyszeniu dzieci wciąż mają szkołę na miejscu. Dochód ze sprzedaży prac przeznaczony był na utrzymanie szkoły.

40-lecie kapłaństwa

10 czerwca na Mszy Świętej o godz. 10³⁰ odbyła się w naszym kościele parafialnym uroczystość 40-lecia kapłaństwa Księdza Proboszcza. Liturgie Mszy świętej uświetniły wszystkie grupy działające w parafii. Delegacje dzieci, szkół, ministrantów, Ruchu Rodzin Nazaretańskich, KSM, Akcji Katolickiej i Kół Żywego Różańca, oraz wszystkich parafian składały Księdzu Kanonikowi życzenia z okazji doniosłej, 40. rocznicy święceń kapłańskich. Prezentem od całej parafii i grup w niej działających jest obraz przedstawiający kościół parafialny. Ministranci kupili Księdzu Proboszczowi stulę, zaś pracownicy parafialni - albę. Delegacja parafian wręczyła kosz z symboliczną liczbą 40 kwiatów. Uroczystość uświetniła śpiewem schola parafialna.

Msza prymicyjna w Zegrzu

W Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, w niedzielę 3 czerwca, w parafii garnizonowej w Zegrzu odprawił Mszę Świętą Prymicyjną ksiądz Marian Zaręba. Jest on synem pułkownika WP, który od dwóch lat mieszka w Zegrzu. Prymicjant otrzymał święcenia kapłańskie w Bazylice Katedralnej w Sandomierzu z rąk bp Wacława Świeżawskiego. Ks. Neoprezbiterowi życzymy wielu łask Bożych w odpowiedzialnej pracy kapłańskiej.

Co już można?

Oto już świadectwo w dłoni,
można letni wietrzyk gonić,
Chłonać barwy lata złote,
śnić o nocach pod namiotem,
wyjąć z szafy plecak stary,
i już nie iść na ... wagar!

Piotr i komputer

Piotr - powiedzmy sobie szczerze -
niezbyt dobre stopnie zbiera,
marzy więc o komputerze,
wierzy w mądrość komputera -
takie snuje Piotr marzenia.
Lecz komputer zna ten zamiar,
nie wyręczy nigdy lenia!

O plamach

Dlaczego plamy są na zeszytach?
zapytał Jacka raz nauczyciel.

Nie wiem - rzekł Jacek,
strapiony w końcu -
plamy są przecież
nawet na Słońcu!

Płyną wianki

Sobótka! Sobótka!
Dzień długi, noc krótka.
Na rzece, na fali
tysiąc gwiazd się pali.
Nie gwiazdy, to świeczki.
To płyną wianeczki.

Splotły ją dziewczyny
z białej koniczyzny,
splotły ją z bławatków
ze złotego mleczu.
Rzuciły na wodę
w Sobótkowy wieczór.

Rzuciły na rzekę,
na srebrzyste tonie,
Wodo, bystra wodo,
do morza je donieś.
I morzu naszemu
Morzu Bałtyckiemu
daj prezent kwiatowy
- wianek sobótkowy.

Wiera Badalska

Na terenie parafii działają.

Akcja Katolicka,
Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży
Ruch Rodzin Nazaretańskich.
Kola Żywego Różańca,
Kolo Ministrantów,
Schola Parafialna,
Asysta Procesyjna,

Chętnych serdecznie zapraszamy.

Porządek Mszy świętych

W Niedzielę i Święta -

W Święta będące dniami pracy

W dni powszednie

Kancelaria Parafialna na plebanii czynna

w dni powszednie

dodatkowo w piątki

Chrzt - w każdą drugą niedzielę miesiąca - na Mszy św. o godz. 12⁰⁰.

Spowiedź przed i w czasie Mszy św. - w niedzielę i w dni powszednie.

O wyjeździe z wizytą do chorych powiadamy księdza przed lub po Mszy św. albo w godzinach urzędowania.

8³⁰, 10³⁰, 12⁰⁰, 16⁰⁰.
10³⁰, 18⁰⁰, 18³⁰.
18⁰⁰, 18³⁰.

8⁰⁰ - 9⁰⁰.
17⁰⁰ - 18⁰⁰.

Gazeta „Antoni” ukazuje się
regularnie 6 razy do roku:

w I Niedzielę Wielkiego Postu,
w Niedzielę Palmową,
w Boże Ciało,
w Wniebowzięcie NMP - 15 sierpnia,
w III Niedzielę Października,
w ostatnią Niedzielę Adwentu.

Na nieskończoną chwałę Bożą.

Gazetkę redaguje:
Redaktor: Marian Kurtycz
Współpracownicy:

zespół Akcji Katolickiej
tel. 782-64-38, 619-49-76
A. Cydejko-Kurtycz, M. Cydejko.



Pod opieką ks. proboszcza Mieczysława Zdanowskiego tel. 782-75-60
Skład i grafika komputerowa: Marian Kurtycz
J. Pakiel, E. Siemińska, M. Czerko, K. Składanek, ks. A. Bytner,

Dziękujemy za ofiary składane na pokrycie kosztów druku.

Gazeta przeznaczona do użytku wewnętrznego.